STRAŻ LEŚNA

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU ZAWODOWEGO STRAŻY LEŚNEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Rok IV WARSZAWA, WRZESIEŃ 1925 R. Nr. 39

Podróże służbowe gajowych.

Ważna sprawa należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia gajowych została nareszcie uregulowana rozporządzeniem ministerjalnem, które zostało ogłoszone w „Dzienniku Ustaw Rzpl. Polskiej" z dn. 28 września r. b. Nr. 98, poz. 693 pod tytułem:

Rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw.

z dn. 2 lipca 1925 roku

wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia funkcjonarjuszów niższych dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw, zaliczonych do grup uposażenia XVII, XVIII i XIX.

Oczywiście, iż gajowy odbywający podróże służbowe lub przenoszony z miejsca na miejsce musi sam myśleć o otrzymaniu przypadających mu należności, składając swej władzy odpowiedni rachunek—musi więc poznać obowiązujące przepisy, aby wiedzieć, co mu się należy i kiedy.

Przepisy te podajemy poniżej w streszczeniu, opuszczając tylko te ustępy i paragrafy, które mają znaczenie dla władz przełożonych.

---

§ 1. Funkcjonarjuszom niższym dyrecji lasów państwowych i nadleśnictw, zaliczonym do grupy uposażenia XVII, XVIII i XIX, należą się:

I. W razie podróży służbowej do miejscowości położonej poza zwykłem ich miejscem służbowem:

1) diety oraz

2) zwrót kosztów podróży.

II. W razie delegacji do miejscowości, położonej poza zwykłem ich miejscem służbowem:

1) diety za czas podróży i za czas pozostawania w delegacji oraz

2) zwrot kosztów podróży.

III. W razie przeniesienia na inne miejsce służbowe:

1) diety dla przeniesionego za czas podróży do nowego miejsca służbowego oraz dla jego żony i dzieci, a mianowicie: dla żony — w wysokości 75%, dla dzieci — w wysokości 50% diet, należnych przeniesionemu, o ile osoby te pozostają na jego utrzymaniu,

2) zwrot kosztów podróży dla przeniesionego oraz jego żony i dzieci, ponadto zwrot kosztów podróży dla jednej osoby z jego służby,

3) zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego.

§ 2. Pod pojęcie podróży służbowej w rozumieniu rozporządzenia niniejszego nie podpadają:

1) obchody obszaru, powierzonego pieczy funkcjonarjusza, oraz obchody, dokonywane w myśl instrukcyj służbowych,

2) podróże celem stawiennictwa w sprawach służbowych w nadleśnictwie — względnie leśnictwie, — o ile droga odbyta tam i z powrotem nie przenosi 16 klm.,

3) podróże w wypadku wezwania do udzielenia pomocy w administracji lub w ochronie lasu w obrębie nadleśnictwa, o ile powrót do miejsca zamieszkania jest możliwy w tym samym dniu.

§ 3. Diety (czyli t. zw. strawne) wynoszą 8 punktów dziennie (wysokość punktów oblicza się jak przy uposażeniu t. j. w październiku 43 grosze za jeden punkt, w listopadzie 44 grosze — czyli diety dzienne wynosiłyby w październiku po 3 zł. 44 gr., w listopadzie 3 zł. 52 gr).

§ 4. W wypadku delegacji wypłaca się diety (całkowite) przez pierwsze dwa tygodnie, licząc od dnia następującego po dniu przybycia na miejsce delegacji; przez następnych 6 tygodni diety zmniejszone — dla żonatych (wdowców z dziećmi) do 80%, dla samotnych — do 60% diet normalnych, po upływie zaś tego czasu —diety zmniejszone — dla żonatych (wdowców z dziećmi) do 70%, dla samotnych do 50% diet normalnych.

§ 6. Jednostką obliczenia diet jest 24-godzinny okres czasu, liczący się od chwili rozpoczęcia aż do chwili ukończenia podróży.

Za przeciąg czasu krótszy niż 24 godziny wypłaca się całą dietę, jeżeli czynność służbowa łącznie z podróżą lub sama podróż odbywała się w porze nocnej conajmniej 6 godzin między 21 a 6 godziną, — w przeciwnym razie wypłaca się tylko połowę diet, o ile czynność służbowa łącznie z podróżą lub sama podróż trwała conajmniej 6 godzin.

Jeżeli podróż odbywa się koleją lub statkiem, początek tej podróży należy liczyć od chwili odejścia pociągu lub statku. Jeżeli podróż odbywała się innym środkiem komunikacyjnym, np. końmi, samochodem i t. p. lub pieszo, początek tej podróży należy liczyć od chwili wyruszenia z miejsca.

§ 7. Djety należą się również za niedziele i święta, przypadające w czasie trwania podróży lub delegacji.

§ 10. Zwrot kosztów podróży obejmuje cenę biletów jazdy koleją lub statkiem, koszty przewozu koleją lub statkiem bagażu podróżnego oraz ryczałt, wymieniony w § 13 rozporządzenia niniejszego.

§ 11. Funkcjonarjuszom zwraca się cenę biletu III klasy pociągu (na statku klase najniższą).

§ 13. Za podróże służbowe, odbywane nie koleją lub statkiem, (a więc za podróże końmi lub pieszo) należy się ryczałt, o ile droga przebyta przenosi 6 kilometrów, licząc w jedną stronę.

Ryczałt ten wynosi 1 punkt za 2 klm. Części odległości do jednego kilometra nie uwzględnia się, zaś części odległości, przekraczające 1 klm. liczy się za 2 klm. (Przykład: za podróż odbytą pieszo do miejscowości oddalonej o 10 kilometrów, a więc 20 klm. tam i z powrotem należy się po 1 punkcie za każde 2 klm. czyli 10 punktów t. j. w październiku 4 zł. 30 gr.)

§ 14. Delegowanym, przeniesionym następnie do miejscowości, do której ich uprzednio delegowano, służy oprócz należności, wymienionej w § 1 punkt III rozporządzenia niniejszego, zwrot kosztów podróży do miejscowości, w której mieli stały przydział służbowy i z powrotem oraz djety w czasie tej podróży według zasad, ustalonych dla podróży służbowych, o ile podróż ta jest konieczną dla uregulowania spraw wynikłych wskutek przeniesienia. Podróż taka winna być ukończona w ciągu 8 dni.

§ 15. W razie przeniesienia z urzędu do innej miejscowości zwraca się faktyczne udowodnione koszty przeniesienia.

Koszty te nie mogą przekraczać: co do samotnych — jednomiesięcznego uposażenia, co do utrzymujących 1 lub 2 członków rodziny — dwumiesięcznego uposażenia, co do utrzymujących więcej niż 2 członków rodziny — trzymiesięcznego uposażenia.

Przy przeniesieniu na własną prośbę przyznanie w drodze wyjątku kosztów przeniesienia zależeć będzie od decyzji Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Przy przeniesieniu połączonem z awansem, miarodajne jest uposażenie, osiągnięte przez ten awans.

W wyjątkowych wypadkach — za zgodą Ministra Skarbu — możliwy jest zwrot szczegółowo wykazanych i udokumentowanych kosztów przewozu urządzenia domowego, przewyższających wyskość ustaloną w ustępie drugim paragrafu niniejszego.

§ 16. Wszelkie rachunki kosztów podróży mają być przedstawione w terminie 8 dni po ukończeniu podróży służbowej, rachunki zaś kosztów przeniesienia — w terminie 14 dni po dokonaniu przesiedlenia się.

Przy delegacjach dłużej trwających należy rachunki diet przedstawić miesięcznie w przeciągu 8 dni za miesiąc ubiegły.

Przekroczenie bez dostatecznego usprawiedliwienia wyżej określonych terminów powoduje utratę prawa do zwrotu kosztów, a w następstwie tego obowiązek zwrócenia Skarbowi Państwa całej zaliczki, przyznanej na zasadzie § 17 rozporządzenia niniejszego.

Przeciw odmowie przyznaniu zarachowanych kwot może być wniesione w ciągu 14 dni przedstawienie do właściwej dyrekcji lasów państwowych, która rozstrzyga ostatecznie.

§ 17. Udającym się w podróż służbową służy prawo do zaliczki, nieprzekraczającej przypuszczalnych kosztów podróży i należytych diet.

Postanowienie powyższe stosuje się również do należności z tytułu przeniesienia.

§ 19. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1925 r.

W związku z powyższemi przepisami należy jeszcze zwrócić uwagę, iż rachunki kosztów podróży powinny być pisane na specjalnych drukowanych formularzach, które wyda nadleśnictwo lub leśniczy. Pamiętać też trzeba, że rachunek powinien być przedstawiony władzy przełożonej nie później, jak w ciągu 8 dni po odbyciu podróży, bo w razie opóźnienia traci się prawo do otrzymania należności.

Przepisy powyższego rozporządzenia, określając należności gajowych za specjalne czynności poza miejscem służbowem (a więc np. przy stawaniu w sądzie w charakterze świadka), stanowią jedną z ważnych zdobyczy gajowych. Rzeczą samych gajowych i zarządów kół jest dopilnować, aby te przepisy były należycie stosowane i wykorzystane. W razie wątpliwości i zatargów Zarząd Główny udzieli bliższych wiadomości i potrzebnej interwencji.

Z życia naszych kolegów.

Walka gajowego z kłusownikami.

Powszechnie niedoceniany i lekceważony przez ogół przełożonych aż do najwyższej instancji, zawód gajowego, mimo wszelkich starań i zabiegów, nie może uwolnić się od antagonizmu klasowego i szykan, najzupełniej niezasłużonych. Gajowy, ten rajruchliwszy i najczynniejszy pionek na szachownicy polskich lasów, jest ze wszech stron prześladowany; najwięcej pracy, najwięcej niebezpieczeństw, — a najlichsze wynagrodzenie. — Oto dowody:

Zawód nasz, wymaga ciągłego czuwania, a siłą rzeczy, nawet najopieszalszym nie pozwala na próżnowanie. Jest przytem równie żmudnym, jak niebezpiecznym. — Takie czynności jak: służba ochronna, kultury leśne, wydawanie drzewa, ochrona kultur od bydła pasionego przez gminy sąsiadujące z lasem, dozór nad budową i utrzymaniem dróg i urządzeń leśnych, rozsadniki (szkółki), podczas posuchy nieprzerwane czuwanie by uchronić swój obchód od pożarów i wiele innych czynności, czasami nawet nie leżących w zakresie zajęć gajowego — tworzą jeden łańcuch znojnego trudu, trwającego bez przerwy przez cały rok kalendarzowy, nie dając chwili wytchnienia.

Niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wynika prawie na każdym kroku, najczęściej podczas pełnienia służby ochronnej, wśród lasu, gdzie z za każdego drzewa, czy krzaka, czyha na gajowego śmierć lub kalectwo. Służba ta, można śmiało rzec, niebezpieczniejszą jest od każdej innej, mającej charakter publiczny. Ma się tu do czynienia z wrogiem ukrytym w postaci kłusownika i złodzieja leśnego którzy działają najczęściej z zemsty lub pod wpływem innych pobudek, wynikających z gorliwego wypełniania swych obowiązków, przez ogół gajowych.

Nic dziwnego, że z naszego grona, często ubywa ktoś zabity lub okaleczony, że każda puszcza, każdy bór, każdy las ma swoją tragiedję, swój dramat, który się rozegrał w cieniach ich a krew gajowych wytoczona skrytobójczo obficie skrapiała ziemię. Wskażmy naprzykład Puszczę Niepołomicką gdzie przez ostatnie pięć lat zabito jednego gajowego, drugiemu przestrzelono kulą prawą pierś jednak nie śmiertelnie, — dwu innych umarło wskutek pobicia, w czasie sprawowania służby.

Analogiczny wypadek miał znów miejsce w dobie obecnej i o mało nie zgasił znów jednego życia. Przytaczamy streszczony opis — kolegom dla współczucia — władzom dla wskazania, że nieprzejednane stanowisko zajęte przez nie w stosunku do gajowych jest nietylko wysoce niesprawiedliwe i krzywdzące, ale wprost zabójcze!

W dniu pamiętnym, bo w święto Konstytucji 3-go Maja r. b. w nadleśnictwie Gawłówek leśn. Rżyska (Dyrekcja Lwowska) — gajowy Antoni Pałkowski wyszedłszy rano przed godziną ósmą na obchód ochronny, usłyszał nagle w pewnem oddaleniu strzał karabinowy. Wiedząc że z personelu nikt w tej okolicy się nie znajduje, a domyślając się kto strzela, skierował swe kroki w ową stronę. Podchodząc ostrożnie młodnikiem, zauważył tuż przed sobą w kępie dzikiego rozmarynu, przykucniętego kłusownika, składającego się do strzału, a celującego do opodal spokojnie skubiącego trawę stadka sarn.

Kilkoma cichemi a szybkiemi krokami, Pałkowski znalazł się tuż za mocno swą czynnością zajętym kłusownikiem i stanowczym ruchem ręki chwycił za jego karabin, ratując sarnę od kuli rabusia.

Zamaskowany kłusownik, napadnięty z nagła, szybko się zorjentował — silnie trzymanej broni nie pozwolił sobie wydrzeć. Stąd wywiązała się walka wręcz.

Zapaśnicy starali się obustronnie użyć broni palnej, lecz zamała odległość nie pozwalała im na to, w rezultacie zabójcze narzędzie odrzucono, szamotanie przybrało charakter walki na śmierć i życie, gdyż kłusownik bronił się zaciekle, a gajowy rozjątrzony oporem, dominując siłą fizyczną nad rabusiem, starał się obezwładnić go za pomocą uderzeń pięścią, co niebawem byłoby nastąpiło, gdyby nie zaszło coś, co zmieniło przebieg walki na niekorzyść gajowego:

Oto czatujący gdzieś dalej widocznie wspólnik kłusownika, nadbiegł do tarzających się na ziemi, spowodował obezwładnienie Pałkowskiego i wydostanie się towarzysza z jego uścisku — nim gajowy zdążył powtórnie opanować sytuację, legł przytłoczony kolanami obydwu.

Wtedy opryszki folgując zemście, zaczęli się znęcać w ohydny sposób na pokonanym, gniotąc mu pierś i brzuch kolanami zadając przytem ciosy kolbą porzuconej przez Pałkowskiego strzelby, którą też poprzetrącali na właścicielu.

Jak kłusownicy zostawili mało żywego gajowego, sam nie mógł tego określić. Ból, mała przytomność, nie pozwoliły mu opisać dokładnie reszty — w każdym razie odniósł następujące obrażenia: jedno żebro złamane i pęknięta błona brzuszna pozatem dużo śladów kolby.

Obecnie Pałkowski jest na klinice w Krakowie, gdzie podda się operacji. Nadzieja powrotu do zdrowia jest, do służby niewiadomo — czas pokaże...

Niewiele brakowało, a nasza lista żałobna powiększyłaby się o jedno nazwisko, a świeża danina krwi pozostałaby bezimienną, jak zwykle bywa!

Jotwier.

JARZĄBEK.

(Notatka bibljograficzna).

Nakładem Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego we Lwowie, ukazała się bardzo starannie wydana broszura p. t. **Jarząbek** — monografja myśliwska, napisana przez Alberta Mniszka (str. 39, z jedną tablicą kolorową).

W pracy swej autor napisał o jarząbku w sposób treściwy i barwny wszystko, co może zainteresować myśliwego i leśnika, — dał więc krótki opis jarząbka, szereg szczegółów o obszarze jego zamieszkania, o obyczajach i pożywieniu, o odmianach, krzyżowaniu, — i dalej doskonale opracowane tematy: Jarząbek w literaturze naukowej i łowieckiej polskiej; — jarząbek w łowiectwie; — polowanie z wabikiem; — polowanie z psem i naganką; — daty statystyczne; — hodowla i ochrona.

Monografja ta zaciekawi z pewnością bardzo szerokie koła, gdyż jarząbek jest w Polsce ptakiem dość pospolitym, a w naszych Karpatach nawet obfitym. Znajduje się też na podgórzu na niżu, prawie we wszystkich lasach nizinnych, chociaż już nie w tak pokaźnej liczbie jak w górach. Myśliwy znajdzie bardzo wiele szczegółów o polowaniu na jarząbki, — leśnik zaś rzeczowe uwagi o ochronie tego pięknego i pożytecznego ptaka.

Mylne mniemanie o szkodliwości jarząbka dla kultury leśnej, czy rolnej, autor zdecydowanie obala. Dla leśnictwa

jarząbek jest pożytecznym przez grzebanie w ziemi i pogłębianie przez to nasienia drzew. Również z uwagi na ochronę zwierzostanu należy mu się troskliwa opieka, zwłaszcza, że o żadnej hodowli jego niema mowy. Ptak to zanadto dziki, tajemniczy i niedostępny by go sztucznie karmić lub rozmnażać można było.

Obowiązkiem tem większym — pisze autor — troskliwą otoczyć go ochroną przed drapieżnikami, strzałami i sidłami kłusowników. Pamiętajmy, że do największych wrogów tego ptaka należy sowa uralska, krogulec i wiewiórka. Drugim ważnym czynnikiem do ochrony i rozmnoży jarząbka służącym, jest bezwarunkowa ochrona kury. Dobry myśliwy nie będzie polował na głuszca i cietrzewia, jak tylko na toku, nie będzie też strzelał do jarząbka, jak tylko przy wabiku, choćby tylko dlatego, że to jedyne racjonalne nań polowanie, na którem kury oszczędzać może i powinien. — Wychodząc z tego założenia, najwięcej miejsca poświęca autor owemu polowaniu z wabikiem, które nie jest łatwe — „wiele jest doń powołanych, lecz mało wybranych".

Jako praca monograficzna jest omawiana broszura doskonała — i dobrzeby było gdyby Małopolskie Towarzystwo Łowieckie postarało się o wydanie podobnych monografij wszystkich naszych ptaków leśnych i zwierząt.

Adres Redakcji, Administracji i Biura Związku:
Warszawa, ul. Tamka 37 m. 26.
Konto Pocztowej Kasy Oszczędności **2496**.

Warunki prenumeraty:	Ceny ogłoszeń:
Kwartalnie . . . . 1.50 gr.	Za wiersz milim. wysok. lub jego miejsce po tekście . 30 gr
Numer pojedyńczy . . . 60 gr.	Dla członk. Zw. Z. Str. L połowę taniej.
Członkowie Z. Z. S. L. otrzymują pismo pezpłatnie.	

Redaktor i wydawca — Związek Zaw. Straży Leśnej w osobie prezesa M. MARGULA.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.